

Wyrok z dnia 27 kwietnia 2009 r.

I PK 213/08

W sprawie z powództwa pracownika o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych obowiązuje ogólna reguła, że powód powinien udowodnić swoje twierdzenia uzasadniające żądanie (art. 3 i 232 k.p.c. oraz art. 6 k.c.), z tą jedynie modyfikacją, że niewywiązanie się przez pracodawcę z obowiązku prowadzenia ewidencji czasu pracy, powoduje dla niego niekorzystne skutki, gdy pracownik udowodni swe twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy (osobowe środki dowodowe, domniemania faktyczne).

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 kwietnia 2009 r. sprawy z powództwa Jana J. przeciwko Miejskiemu Zakładowi Komunikacyjnemu w B.-B. o zapłatę za godziny nadliczbowe, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku-Białej z dnia 27 marca 2008 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2007 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku-Białej oddalił powództwo Jana J. przeciwko Miejskiemu Zakładowi Komunikacyjnemu w B.-B. o zapłatę dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.415 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powód w pozwie domagał się zasądzenia kwoty 35.000 zł tytułem dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających za okres od listopada 2001 r. do

listopada 2004 r. wynikających z przekroczenia normy dobowej. W toku postępowania powód zmodyfikował podstawę faktyczną powództwa, podnosząc, że w okresie od 1 sierpnia 2002 r. do 31 sierpnia 2005 r. przepracował 1.093,51 godzin nadliczbowych, co przy uwzględnieniu przysługującego mu wynagrodzenia, uzasadnia zasądzenie łącznie kwoty 16.417 zł tytułem dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód jest zatrudniony w Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym w B.-B. od dnia 19 czerwca 1994 r. (w tym od dnia 22 czerwca 1995 r. na czas nieokreślony) w pełnym wymiarze czasu pracy jako kierowca autobusu za wynagrodzeniem ustalonym zgodnie z zasadami wynagradzania pracowników MZK. Według art. 7 ust. 1 układu zbiorowego pracy MZK w B.-B., powód wykonuje pracę w równoważnym systemie czasu pracy. U pozwanego pracodawcy rozliczanie czasu pracy kierowców następuje w okresach miesięcznych. Według art. 8 ust. 5 pkt 3 układu zbiorowego, praca wykonywana ponad 10 godzin w ciągu doby i ponad normę godzin wynikającą z obliczenia przepracowanych godzin w okresie obliczeniowym stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. W 2004 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła u pozwanego kontrolę, w wyniku której nakazano wypłacenie powodowi kwoty 18,06 zł tytułem wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe. Pozwany prowadzi dzienną ewidencję czasu pracy, w której są wpisywane wszystkie godziny pracy powoda. Powołując się na opinię biegłego z zakresu rachunkowości, finansów i podatków, Sąd Rejonowy stwierdził, że na podstawie ewidencji czasu pracy powodowi wypłacano wynagrodzenie w oparciu o prawidłowo dokonane rozliczenie przepracowanego czasu pracy, to jest za pracę w normalnych godzinach pracy - według stawki miesięcznej, a za pracę w godzinach nadliczbowych - według stawki godzinowej wraz z dodatkami. Pracodawca prowadził pełną dokumentację ewidencjonującą czas pracy powoda, z uwzględnieniem wszystkich godzin pracy w danym miesiącu. Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z przesłuchania dalszych świadków, jak również z kolejnej opinii biegłego, uznając że opracowana w sprawie opinia biegłego jest wyczerpująca i precyzyjna, zaś powoływanie świadków doprowadzi jedynie do przedłużenia postępowania.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem powód wykonywał swoje obowiązki w normatywnym czasie pracy, a za przepracowane godziny nadliczbowe był prawidłowo wynagradzany w

stosunku do jego rzeczywistego czasu pracy. Opinia biegłego z zakresu rachunkowości, finansów i podatków - zdaniem Sądu - wykazała, że rozliczenie przepracowanego czasu pracy powoda w okresie od dnia 1 sierpnia 2001 r. do dnia 31 sierpnia 2005 r. zostało dokonane prawidłowo. Sąd Rejonowy dodał, że w przypadku powoda pracującego w systemie równoważnym, praca nieprzekraczająca 12 godzin na dobę nie jest pracą w godzinach nadliczbowych.

Od wyroku Sądu Rejonowego powód wniósł apelację, którą Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku-Białej częściowo uwzględnił i wyrokiem z dnia 27 marca 2008 r. [...] zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 903,33 zł brutto wraz z odsetkami ustawowymi (punkt 1), a w pozostałym zakresie oddalił apelację (punkt 2) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym (punkt 3).

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zaznaczył, że ostatecznie przedmiotem sporu w sprawie była kwota 16.417 zł brutto z tytułu przepracowanych przez powoda godzin nadliczbowych w okresie od 1 sierpnia 2002 r. do 31 sierpnia 2005 r. Sąd odwoławczy uzupełnił materiał dowodowy o opinię biegłego z zakresu rozliczeń wynagrodzeń pracowniczych i wywiódł, że w opinii tej została rozliczona praca powoda z tytułu godzin nadliczbowych, z uwzględnieniem każdego miesiąca w spornym okresie, ze wskazaniem sposobu wyliczenia wysokości wynagrodzenia z tego tytułu, który - w ocenie Sądu - nie nasuwa żadnych zastrzeżeń i odpowiada treści art. 151¹ § 1 i 2 k.p. Zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczności dotyczące niezgodności ewidencji czasu pracy z dokumentami w postaci kart drogowych i rozkładów jazdy linii zostały po raz pierwszy podniesione w postępowaniu apelacyjnym i dopiero w tym postępowaniu powód kwestionował ewidencję czasu pracy, za wyjątkiem czterech kart, co do których wątpliwości zostały wyjaśnione w załączniku do opinii biegłego. Dalej Sąd odwoławczy wywiódł, że zarzuty powoda podniesione w piśmie procesowym z dnia 26 września 2007 r., a dotyczące braku wliczenia do czasu pracy 15 minut jako czasu obsługi dziennej jazdy oraz przerwy na odpoczynek i posiłek w wymiarze „30 lub 45 minut”, zostały po raz pierwszy zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym, toteż ich rozważanie przez Sąd odwoławczy „stoi w sprzeczności z art. 381 k.p.c.”. „Inicjatywę dowodową, jaką powód wykazywał przed Sądem drugiej instancji, powinien wykazać przed Sądem pierwszej instancji”. Tymczasem powód nie składał merytorycznych zastrzeżeń do opinii podstawowej, a jedynie domagał się jej

uzupełnienia o informacje zawarte w kartach drogowych i rozkładach jazdy. Skoro - zdaniem powoda - godziny nadliczbowe wynikały z naruszenia art. 130 § 3 k.p., a mianowicie z powodu nieobniżania czasu pracy o liczbę godzin przypadających do przepracowania w czasie usprawiedliwionej nieobecności, to taka podstawa powinna być przedstawiona w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, czego powód - reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika - nie uczynił. Dochodzona przed Sądem pierwszej instancji kwota wynikała z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w związku z przekroczeniem normy dobowej i średniotygodniowej przy przyjęciu czasu pracy w wymiarze 8 godzin na dobę. W ocenie Sądu odwoławczego, przytoczone przez powoda orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące reguł dowodowych w związku z naruszeniem przez pracodawcę obowiązków prawidłowego prowadzenia ewidencji czasu pracy, nie oznacza całkowitego zwolnienia strony powodowej z inicjatywy dowodowej w zakresie zgłoszonego żądania, którą powód powinien wykazać przed Sądem pierwszej instancji. W konsekwencji, przerzucenie ciężaru dowodu na stronę pozwaną jako pracodawcę (co oznacza, że musi ona wykazać rzeczywisty czas pracy powoda), może mieć miejsce jedynie w razie prawidłowo sprecyzowanego żądania przez powoda, który wskaże nie tylko liczbę przepracowanych godzin nadliczbowych, ale również tytuł, na podstawie którego one powstały, a więc czy wynikają one z faktu, że powód pracował w pewnych okresach ponad dobowy wymiar czasu pracy, czy też z faktu niezaliczania do czasu pracy należnych powodowi przerw na posiłki lub na obsługę pojazdu. Ostatecznie, Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione żądanie powoda jedynie w zakresie zapłaty kwoty 903,33 zł tytułem pracy w godzinach nadliczbowych wykonanej od stycznia 2004 r. do sierpnia 2005 r.

W skardze kasacyjnej wniesionej od całości wyroku Sądu Okręgowego powód sformułował szereg zarzutów w ramach obydwu podstaw kasacyjnych, przy czym w ramach podstawy naruszenia przepisów prawa materialnego zarzucił obrazę: 1) art. 6 k.c. w związku z art. 94 pkt 9a k.p., przez „pominięcie w całości obowiązku pracodawcy prowadzenia dokumentacji dotyczącej stosunku pracy (...), pominięcie braków i zaniedbań prowadzenia dokumentacji płacowej przez pozwanego, pominięcie obowiązku pozwanego (...) prowadzenia oprócz dokumentacji płacowej innej dokumentacji związanej z zatrudnianiem powoda; pominięcie w całości, iż braki dokumentacji zatrudnienia i płacowej (...) nie mogą powodować ujemnych skutków i prowadzić do nieuwzględnienia roszczeń skoro brak wiarygodnych dowodów, że pracownik nie

przychodził do pracy”; 2) art. 6 k.c. w związku z art. 94 pkt 9a i art. 149 § 1 k.p. *in fine*, przez „zwolnienie pozwanego z ciężaru udowodnienia nieobecności powoda, jej rozmiaru i wypłaconego wynagrodzenia pomimo braku innej dokumentacji związanej z jego zatrudnianiem, takiej jak: karty drogowe powoda, harmonogramy pracy, rozkłady linii autobusowych, karty poboru paliwa”, 3) art. 6 k.c. w związku z art. 94 pkt 9a i art. 281 pkt 6 k.p., przez pominięcie, że pozwany popełnił wykroczenie, nie prowadząc kompletnej dokumentacji czasu pracy i akt powoda. Z kolei, jeśli chodzi o podstawy dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego, skarżący zarzucił obrazę przez Sąd pierwszej instancji art. 217 i 233 k.p.c., przez oddalenie wniosków: o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków Jana S. i Marioli L., o wydanie opinii biegłego na podstawie ewidencji czasu pracy powoda po jej uzupełnieniu o harmonogramy pracy, rozkłady linii autobusowych, karty drogowe i poboru paliwa przez powoda, o uwzględnienie, że powód dopiero „po odwołaniu się od postanowienia Sądu pierwszej instancji uzyskał postanowienie Sądu drugiej instancji umożliwiające mu wgląd do niekompletnej ewidencji czasu pracy i to jedynie w zakresie ograniczonym jednostronnie przez pozwanego”. Ponadto powód zarzucił „istotne” naruszenia prawa procesowego przez Sądy obu instancji, to jest art. 3 w związku z art. 233 § 2 i art. 378 k.p.c., przez „brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegające na zwolnieniu pozwanego z ciężaru dowodu na okoliczności wskazane przez powoda” i nieuwzględnienie, że pozwany utrudniał okazanie kompletnej dokumentacji płacowej, przez co doszło do naruszenia art. 149 k.p. i art. 25 § 1 i 2 ustawy o czasie pracy kierowców oraz przez „niezastosowanie orzecznictwa w przedmiocie zmiany z art. 6 k.c. wynikającego rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu przed sądem pracy”.

W uzasadnieniu skarżący wywiódł w szczególności, że Sądy orzekające w sprawie zastosowały „regulę ciężaru dowodu w postępowaniu przed sądem pracy niezgodnie z obowiązującym orzecznictwem”, bowiem nie uwzględniły braku dokumentacji płacowej u pozwanego wynikającego z zaniedbania jej prowadzenia lub odmowy jej udostępnienia, zarówno przed, jak i po wdaniu się w spór. Strona pozwana „pozbawiła powoda, sąd i biegłych możliwości skorzystania z dowodów na potwierdzenie czasu wykonywania pracy w charakterze kierowcy przez wgląd do obligatoryjnie pobieranych przy wejściu na teren zakładu pracy: kart drogowych i kart tankowania paliwa zgodnie z harmonogramami pracy i rozkładami linii autobusowych w porównaniu do ewidencji czasu pracy sporządzonej przez pozwanego wyłącznie na ich

podstawie”. Według skarżącego, „reguła ciężaru dowodu” nie oznacza, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od tego, jakie kwestie prawne i faktyczne są rozstrzygane na danym etapie procesu, będzie on spoczywał raz na powodzie, innym razem na stronie pozwanej. W sprawach z zakresu prawa pracy odwrócenie ciężaru dowodu występuje w razie zniszczenia dowodów lub w razie udaremniania postępowania dowodowego. Ponieważ pozwany przed złożeniem pozwu i w toku postępowania odmówił wydania „podkładek płacowych”, odmawiał ich udostępnienia powodowi i na wezwania sądu, wreszcie w ostatnim piśmie procesowym datowanym na 18 lutego 2008 r. przyznał, że nie posiada harmonogramów pracy z wyprzedzeniem 30-dniowym, rozkładów jazdy linii, kart drogowych i kart tankowania paliwa przez powoda, to od samego początku zaistnienia sporu ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej. Zdaniem skarżącego, opinie biegłych sądowych - sporządzone wyłącznie na wniosek i koszt powoda - nigdy nie zostały oparte o kompletną dokumentację. Sąd Okręgowy bezzasadnie pominął w całości twierdzenia powoda dotyczące niezgodności ewidencji czasu pracy z dokumentami źródłowymi w postaci kart drogowych i rozkładów linii autobusowych jako po raz pierwszy podniesione w postępowaniu apelacyjnym, a oddalając wnioski dowodowe powoda, uniemożliwił realizację „ciężaru dowodu z art. 6 k.c.”.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej odrzucenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że powód skierował skargę kasacyjną przeciwko całości orzeczenia Sądu drugiej instancji, a więc także przeciwko tej części wyroku, w której zmieniono rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego i przyznano skarżącemu kwotę 903,33 zł tytułem wynagrodzenia za pracę świadczoną przez niego w godzinach nadliczbowych od stycznia 2004 r. do sierpnia 2005 r. W tym zakresie skarga jest więc oczywiście bezzasadna wobec braku interesu w zaskarżeniu.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 217 i 233 k.p.c., „poprzez oddalenie wniosków powoda o: przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków (...), o wydanie opinii biegłego na podstawie ewidencji czasu pracy powoda po jej uzupełnieniu o harmonogramy pracy, rozkłady linii autobusowych, karty drogowe i poboru paliwa (...), o uwzględnienie, że powód dopiero po odwołaniu się od postanowienia Sądu pierwszej

instancji uzyskał postanowienie Sądu drugiej instancji umożliwiające mu wgląd do niekompletnej ewidencji czasu pracy i to jedynie w zakresie ograniczonym jednostronnie przez pozwanego”, to nie podlega on merytorycznej ocenie Sądu Najwyższego, bowiem postępowanie kasacyjne służy kontroli stosowania prawa przez sąd drugiej instancji, a nie przez sąd pierwszej instancji. Kontrola prawidłowości orzekania przez sąd pierwszej instancji następuje w postępowaniu apelacyjnym, w którym sąd drugiej instancji ponownie rozpoznaje sprawę w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku całego procesu (art. 382 k.p.c.). Naruszenie przepisów procedury przez sąd pierwszej instancji może być w postępowaniu kasacyjnym ocenione wyłącznie w sposób pośredni przez rozważenie zarzutów nieuwzględnienia przez sąd odwoławczy (na wniosek apelującego) nieprawidłowego zastosowania przepisów procesowych w sądzie pierwszej instancji. Takie zarzuty nie zostały sformułowane przez powoda w skardze kasacyjnej i dlatego zarzut odnoszący się bezpośrednio do uchybień procesowych Sądu pierwszej instancji pozostaje poza zakresem oceny podstaw kasacyjnych.

Jeśli chodzi o zarzuty naruszenia prawa procesowego, które odnoszą się bezpośrednio do postępowania apelacyjnego (art. 3 w związku z art. 233 § 2 i art. 378 k.p.c., przez „brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegające na zwolnieniu pozwanego z ciężaru dowodu na okoliczności wskazane przez powoda” oraz nieuwzględnienie, że pozwany utrudniał okazanie kompletnej dokumentacji płacowej”) to są one bezzasadne. W myśl art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprowadzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów kasacyjnych, ale nie ma wątpliwości, że dotyczy on z pewnością art. 233 k.p.c. Ten właśnie przepis określa bowiem kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06 LEX nr 230204). Ustrojową funkcją Sądu Najwyższego jest sprawowanie nadzoru judykacyjnego, w tym zapewnianie jednolitości orzecnictwa sądów powszechnych. Z tego punktu widzenia zarzuty skargi kasacyjnej, które zmierzają do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych sądu drugiej instancji, są niedopuszczalne, a w każdym razie nieskuteczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r. V CSK 364/06, LEX nr 238975).

Nietrafne jest powołanie się przez skarżącego na naruszenie art. 3 k.p.c., zgodnie z którym strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Przepis ten nie jest skierowany do sądu, lecz do stron procesowych i nakłada na nie ogólny obowiązek przedstawiania dowodów w celu wykazania prawdziwości swoich twierdzeń. Wyraża on jedną z zasad procesu cywilnego (zasadę kontradiktoryjności). Przepisy art. 3 oraz 232 k.p.c. nie pozostawiają wątpliwości, że gromadzenie dowodów i ich wskazywanie wymaga inicjatywy stron, a działanie sądu z urzędu jest w tym zakresie wyjątkiem, uzasadnionym szczególnymi okolicznościami (por. choćby postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., I CK 176/03, LEX nr 151620). Również nietrafny jest zarzut naruszenia art. 378 k.p.c., zwłaszcza że artykuł ten ma dwa paragrafy, a skarżący w podstawach kasacyjnych nie precyzuje, który z nich został naruszony. Przyjmując, że skarga kasacyjna dotyczy art. 378 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; przy czym w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, należy stwierdzić, że skarżący w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych nie wyjaśnia, w jaki sposób Sąd odwoławczy przepis ten naruszył. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy pominął niektóre twierdzenia (okoliczności) zgłaszane przez powoda w postępowaniu apelacyjnym (o niewliczaniu do czasu pracy czasu dziennej obsługi pojazdu oraz czasu przerwy na odpoczynek i posiłek). Sąd drugiej instancji uznał, że taka podstawa faktyczna powództwa została przez powoda wskazana dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji. Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że podstawy faktycznej powództwa (żądania) zgłoszonego w Sądzie pierwszej instancji powód upatrywał w przekroczeniu norm (dobowej i średniodobowej) czasu pracy wynoszącego 8 godzin na dobę. Okoliczności przedstawione przez powoda w postępowaniu apelacyjnym, że godziny nadliczbowe wynikają z nieobniżania przez pracodawcę czasu pracy o liczbę godzin przypadających do przepracowania w czasie usprawiedliwionej nieobecności, stanowią nową podstawę faktyczną powództwa, która mogła być pominięta przez Sąd odwoławczy na podstawie art. 383 k.p.c. (ewentualnie art. 381 k.p.c.). Powołanie przez powoda nowej podstawy faktycznej powództwa jest bowiem w istocie zgłoszeniem nowego roszczenia, co jest niedopuszczalne w postępowaniu apelacyjnym (art. 383 zdanie pierwsze k.p.c.), a w każdym razie jest powołaniem nowych okoliczności, które strona mogła powołać w po-

stępowaniu przed sądem pierwszej instancji, które sąd drugiej instancji może pominąć (art. 381 k.p.c.). Ocena zastosowania tych przepisów pozostaje poza zakresem rozpoznania skargi, gdyż powód nie wskazał ich naruszenia jako jej podstawy (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

Nietrafne są zarzuty powołane w ramach podstawy naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 6 k.c. w związku z art. 94 pkt 9a, art. 149 § 1 *in fine* i art. 281 pkt 6 k.p.), które w gruncie rzeczy zmierzają do zakwestionowania ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, a tymi Sąd Najwyższy jest w postępowaniu kasacyjnym związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). W orzecnictwie Sądu Najwyższego utrwalona jest wykładnia negująca możliwość skutecznego podnoszenia w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 6 k.c., gdy zmierza on do zakwestionowania ustaleń faktycznych (por. wyroki z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 64/00, OSNC 2000 nr 12, poz. 232; z dnia 15 października 2004 r., II CK 62/04, LEX nr 197635, z dnia 8 listopada 2005 r., I CK 178/05, LEX nr 220844 oraz z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 426/07, LEX nr 465919). Do zakresu regulacji art. 6 k.c. nie należy bowiem to, czy strona wywiązała się ze swoich obowiązków procesowych (powołała dowody na wykazanie swoich twierdzeń). Przepis art. 6 k.c. jako stwierdzający, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, ma w procesie istotne znaczenie dopiero wówczas, gdy sąd z braku odpowiednich dowodów albo wskutek odmowy wiary lub mocy przeprowadzonym dowodom, nie poczynił określonych ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836). Wówczas konsekwencje tego ponosi strona, na której spoczywał ciężar udowodnienia tego faktu. Jeżeli natomiast istotne fakty zostaną ustalone, to podlegają one ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową. Przepis ten umożliwia zatem sądowi rozstrzygnięcie sporu według zasady, że strona procesu, na której (w świetle przepisów prawa materialnego) spoczywał ciężar dowodu, a która nie zdołała wykazać okoliczności faktycznych, z których wywodziła skutki prawne, ponosi ujemne konsekwencje w postaci np. oddalenia powództwa. Natomiast w sytuacji, gdy sąd dokonał ustaleń faktycznych na podstawie przeprowadzonych dowodów, to niezależnie od tego, z czyjej inicjatywy (powoda, pozwanego, czy z urzędu) dowody te zostały przeprowadzone, zarzut błędnego zastosowania art. 6 k.c. nie może być skuteczny. Skoro w rozpoznawanej sprawie Sąd odwoławczy przyjął ustalenie, że powód

pracował w spornym okresie w godzinach nadliczbowych jedynie od stycznia 2004 r. do sierpnia 2005 r., to nie ma znaczenia podnoszona przez skarżącego okoliczność, że pozwany pracodawca (na którym spoczywał obowiązek prowadzenia rzetelnej ewidencji czasu pracy) powinien przedłożyć dowód wskazujący, że powód nie przepracował godzin nadliczbowych.

Powód wystąpił z powództwem o zapłatę wynagrodzenia z tytułu godzin nadliczbowych i ani regulacja art. 6 k.c., ani spoczywający na pracodawcy z mocy art. 94 pkt 9a k.p. obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy w sposób rzetelny, nie uwalniały go od przedstawienia dowodów na poparcie twierdzeń zawartych w pozwie dotyczących pracy w godzinach nadliczbowych. Sąd odwoławczy ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (niezależnie od tego kto był inicjatorem dopuszczenia konkretnego dowodu), że powód wykonywał w spornym okresie pracę w godzinach nadliczbowych tylko w niewielkim zakresie (za co przysługiwało mu wynagrodzenie w kwocie 903,33 zł zamiast żądanych 16.417 zł). Z rozkładu ciężaru dowodu nie może wynikać, że pozwany pracodawca ma przedkładać dowody na swoją niekorzyść (udowadniać, że powód pracował w większym zakresie w godzinach nadliczbowych). Także w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowadniać słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy, powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy. Na potrzebę udowodnienia przez pracownika (powoda) wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych celem wykazania zasadności żądania zapłaty wynagrodzenia za tę pracę wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (por. uzasadnienie wyroku z dnia 5 maja 1999 r., I PKN 665/98, OSNAPiUS 2000 nr 14, poz. 535 oraz wyroku z dnia 4 października 2000 r., I PKN 71/00, OSNAPiUS 2002 nr 10, poz. 231). W uzasadnieniu wyroku z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00 (OSNP 2004 nr 3, poz. 46), Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że „na powodach spoczywał wprawdzie ciężar dowodu w zakresie wykazania wykonywania pracy ponad normy czasu pracy, ale siłą rzeczy mogli ten obowiązek wykonać przez powołanie dowodów ze swoich zeznań”. Skarżący nietrafnie powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999 r., I PKN 62/99 (OSNAPiUS 2000 nr 15,

poz. 579), w tezie którego wyrażono pogląd, że pracodawca, który wbrew obowiąz-
kowi przewidzianemu w art. 94 pkt 9a k.p. nie prowadzi list obecności, list płac ani
innej dokumentacji ewidencjonującej czas pracy pracownika i wypłacanego mu
wynagrodzenia, musi liczyć się z tym, że będzie na nim spoczywał ciężar udowodnie-
nia nieobecności pracownika, jej rozmiaru oraz wypłaconego wynagrodzenia. W tym
wyroku Sąd Najwyższy wcale nie wyraził stanowiska jakoby pracownik był zwolniony
z obowiązku inicjatywy dowodowej na poparcie swych twierdzeń o wykonywaniu
pracy, za którą powinien zostać wynagrodzony. Tezę tego wyroku oraz wyroku Sądu
Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 kwietnia 2003 r., III APa 40/02 (OSA 2003 nr
12, poz. 43) - również powoływanego przez skarżącego - należy odczytywać zatem
w ten sposób, że pracownik (powód) może powoływać wszelkie dowody na wykaza-
nie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż
dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których
prima facie (z wykorzystaniem domniemań faktycznych, art. 231 k.p.c.) może wyni-
kać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych. Jeżeli sąd (po swobodnej ocenie
dowodów) dojdzie do wniosku, że powód przy pomocy takich dowodów wykazał
swoje twierdzenia, to na pracodawcy, który nie prowadził prawidłowej ewidencji
czasu pracy, spoczywa ciężar udowodnienia, że pracownik rzeczywiście nie pracował
w tym czasie. Sąd dokonuje ustaleń faktycznych będących podstawą faktyczną wy-
roku w granicach swobodnej oceny materiału dowodowego, przy czym ma prawo
przypisać większe znaczenie dowodowi z opinii biegłego, opracowanej na podstawie
dostępnej dokumentacji niż dowodowi z zeznań świadków lub z zeznań powoda (por.
wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, OSNP 2004 nr 4,
poz. 63). W świetle regulacji z art. 6 k.c., mimo że powód powinien wykazać okolicz-
ności uzasadniające jego żądanie, to - gdy pracodawca nie prowadził dokumentacji w
zakresie czasu pracy - ciężar dowodu ulega zmodyfikowaniu. Nie oznacza to jednak,
że sąd musi uznać za udowodnione (wiarygodne) twierdzenia (zeznania) powoda.
Twierdzenia te i dowody przeprowadzone na ich wykazanie podlegają bowiem
weryfikacji na ogólnych zasadach oceny materiału dowodowego w granicach swo-
body określonej w art. 233 § 1 k.p.c. (w odniesieniu do sądu drugiej instancji w
związku z art. 382 k.p.c.).

Zarzut obrazy art. 3 k.p.c. w związku z art. 149 k.p. i art. 25 § 1 i 2 ustawy z
dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (Dz.U. Nr 92, poz. 879 ze zm.)
przez „niezastosowanie orzecznictwa w przedmiocie zmiany z art. 6 k.c. wynikają-

cego rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu przed sądem pracy” jest nietrafny z powodów wyżej wskazanych, gdyż jego istota również sprowadza się do zakwestionowania ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej zwrot kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

=====